

UZASADNIENIE

Z. N. został oskarżony o to, że w dniu w dniu 29 listopada 2013 roku ok. godz. 17.25 w P. na ul. (...) jechał jako kierujący samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości 2,08 % alkoholu we krwi, przy czym czynu tego dopuścił się będąc już uprzednio karanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku sygn. akt VI K 645/10 z dnia 07 października 2010r. za kierowanie w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym marki O. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 178a § 4 k.k.

Sąd Rejonowy w Radomsku wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 roku w sprawie sygn. akt VI K 29/14:

1. oskarżonego Z. N. uznał za winnego tego, że będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 07 października 2010r. w sprawie o sygn. akt VI K 645/10, w dniu 29 listopada 2013 roku około godziny 17.25 w P. na ul. (...) jechał jako kierujący samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości w stężeniu 2,08 promila alkoholu we krwi, czym wypełnił dyspozycję art. 178a § 4 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 4 k.k. wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Z. N. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat;
3. na podstawie art. 49 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Z. N. środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 300,00 zł. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
4. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu Z. N. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 29.11.2013r. do dnia 30.11.2013r., przyjmując iż 1 dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest 1 dniowi kary pozbawienia wolności;
5. na podstawie art. 43 § 3 k.k. nałożył na oskarżonego Z. N. obowiązek zwrotu dokumentu prawa jazdy do Starostwa Powiatowego w R., Wydział Komunikacji w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku;
6. wymierzył oskarżonemu Z. N. 180,00 zł. tytułem opłaty i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.519,60 zł. tytułem obowiązku zwrotu wydatków poniesionych w sprawie.

Apelację od wyroku wniósł oskarżony Z. N., skarżąc wyrok w całości.

Środek odwoławczy, bez wskazania konkretnych podstaw prawnych, jak można wywnioskować z jego pisemnego jego uzasadnienia, zaskarżonemu orzeczeniu zarzuca obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść i polegała na niewłaściwej ocenie zebranego materiału dowodowego (w szczególności art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że materiał ten potwierdza sprawstwo oskarżonego. W ocenie Z. N. materiał dowodowy został zgromadzony w sposób niepełny i nierzetelny, a ustalenia faktyczne dotyczące jego sprawstwa operacją się jedynie na fałszywych zeznaniach funkcjonariuszy policji oraz „sugestiach i wolnej interpretacji Sądu”.

Podnosząc powyższe oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego czynu.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżony popierał własną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte.

Prokurator wnosił o nieuwzględnienie obu wniesionych apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona apelacja okazała się być niezasadna.

Wniesienie jej spowodowało jedynie zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uzupełnienie z urzędu podstawy prawnej skazania Z. N. o przepis art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed daty 18.05.2015 roku i wyeliminowanie, w związku z tym, przepisu art. 4 § 1 k.k. z podstawy prawnej rozstrzygnięć zawartych w punktach 2 i 3 wyroku.

Zarzuty zawarte w apelacji okazały się natomiast niezasadne, a wywody skarżącego nie zdołały skutecznie podważyć trafności rozstrzygnięcia dokonanego przez Sąd Rejonowy. W istocie apelacja zawierała zarzuty o charakterze wyłącznie polemicznym, opierała się na subiektywnej interpretacji zebranych w sprawie dowodów materialnych i nie wskazywała żadnych konkretów, ograniczając się do ogólnikowych stwierdzeń o „fałszywych” zeznaniach policjantów i „dowolności Sądu” oraz braku dowodów potwierdzających sprawstwo Z. N..

Sąd Okręgowy zważył, że wbrew twierdzeniom oskarżonego, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i subsumpcja zachowania oskarżonego pod konkretną normę prawną, są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzący żadnej zastrzeżeń oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Apelacja nie wykazała, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie zachowania Z. N., w kontekście wyczerpania znamion z art. 178 a § 4 k.k. było wadliwe bądź nielogiczne.

Nie jest trafny zarzut apelacji, iż Sąd Rejonowy nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności nie wyjaśnił sprawy „rzetelnie” i opierał się na „sugestiach”. Analiza postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sądem I instancji wskazuje, iż sąd ten był wyjątkowo aktywny w inicjatywach dowodowych. Chodzi tu przede wszystkim o uparte dążenie do jednoznacznej odpowiedzi w temacie śladów biologicznych i osmologicznych pobranych z pojazdu oskarżonego. W sprawie dopuszczono dowód tak z uzupełniającej z opinii biegłego osmologa (...), jak i z dziedziny medycyny W. N.. Dążenie sądu meriti do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, było przeprowadzone wyczerpująco i wzorowo. W żadnej mierze nie można uznać, by sąd ten nie sprostał wymogom określonym w art. 410 k.p.k.

Również ocena tak zgromadzonego materiału dowodowego była wszechstronna, całkowita i przekonująca. Skarżący podniósł, że ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była błędna, bo zeznania policjantów są „fałszywe”, nie wskazał jednak konkretnie, dlaczego funkcjonariusze policji mieliby zeznawać fałszywie, czym miałyby to być spowodowane i jak to możliwe, by kłamali w ten sam sposób tj. zbieżnie ze sobą zeznawali o okolicznościach związanych z poszukiwaniami oskarżonego i jego samochodu oraz ich odnalezieniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, słusznie uznał Sąd Rejonowy, iż zgromadzone w sprawie dowody pozwalały na dokonanie ustaleń faktycznych, zgodnie z którymi oskarżony jest winien popełnienia czynu zabronionego polegającego na kierowaniu pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Sąd Okręgowy zauważa, iż faktycznie w przedmiotowej sprawie nie było bezpośrednich dowodów sprawstwa oskarżonego, w szczególności nie było świadków, który widziałby kierowanie w stanie nietrzeźwości (czy choćby samo kierowanie) przez Z. N., do popełnienia przestępstwa nie przyznał się także sam oskarżony. Niewątpliwym jest natomiast, że to pojazd oskarżonego (charakterystyczny, ze składanym dachem, z uszkodzeniami ujawnionymi niemal „na gorąco” i korelującymi ze śladami uszkodzeń w drugim pojeździe biorącym udział w kolizji) brał udział w kolizji, do jakiej doszło w dniu 29 listopada 2013 roku na ulicy (...) w P..

Sąd odwoławczy zważył, że w sprawie zgromadzono szereg poszlak, których łączna ocena – swobodna, a nie dowolna – doprowadziła do postawienia jednego tylko wniosku końcowego o sprawstwie Z. N.. Sąd zauważa, że każda z poszlak, czyli tzw. faktów ubocznych, z których wnioskuje się o winie oskarżonego, musi zostać udowodniona – musi być pewna, albowiem dopiero w oparciu o ustalone w sposób niewątpliwy poszlaki można dokonać ustaleń w zakresie faktu głównego - sprawstwa. Zawsze także ocena dowodów w takiej sprawie, a już w szczególności ocena osobowego materiału dowodowego związanego z jedną ze stron procesu, musi być wyjątkowo wnikliwa i staranna. To właśnie w sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów nabiera szczególnego znaczenia. Uznanie winy oskarżonego w sprawie, w której nie ma bezpośrednich dowodów przestępstwa, jest możliwe, gdy wykluczy się wszystkie realne hipotezy innego przebiegu zdarzeń. Przy ocenie natomiast realności innych potencjalnych hipotez, należy sięgać do zasad logiki i życiowego doświadczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku apelanta, w przedmiotowej

sprawie Sąd Rejonowy należycie wykazał, dlaczego ostatecznie wykluczył wersję prezentowaną przez Z. N., albowiem wykazał, że ciąg występujących w sprawie poszlak, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jest na tyle zwarty i zamknięty, że prowadzi tylko do jednego logicznego wniosku, zgodnie z którym to właśnie oskarżony, spożywający uprzednio z racji imienin kolegi alkohol, kierował swoim pojazdem na ulicy (...) w drodze do własnego domu.

I tak: poszlaki wynikały z zeznań właściciela oraz pracowników warsztatu, w którym pracuje Z. N. i w którym świętowano imieniny oraz okoliczności, w jakich ujawniono pojazd oskarżonego oraz jego samego. Sąd Okręgowy zważył, że istotnie żaden z kolegów oskarżonego, ani jego brat nie zeznawali, by to Z. N. wracał swoim pojazdem z warsztatu do domu. Ich zeznania potwierdziły jednak po pierwsze: wspólne spożywanie alkoholu, po drugie przyjazd oskarżonego w dniu zdarzenia do warsztatu swoim pojazdem O. (...), po trzecie: zniknięcie z terenu warsztatu oskarżonego oraz jego pojazdu w samych granicach czasowych, a jednocześnie w czasie odpowiadającym zaistnieniu kolizji drogowej na ulicy (...) (kiedy już była „szarówka”). Na podstawie zeznań w/w ustalono także, że pojazdem oskarżonego - wbrew temu, co podawał sam Z. N., nie kierowali jego brat oraz koledzy z warsztatu, nie było ani takiego zwyczaju, ani choćby takich przypadków.

Sam pojazd O. (...) ujawniono w bliskiej odległości czasowej od momentu kolizji, w bardzo charakterystycznym miejscu: pojazd był zamknięty kluczykiem i stał w garażu oskarżonego na jego posesji. Słusznie zauważył także sąd meriti, że Z. N. nie zgłosił jakiegokolwiek kradzieży O.. Nielogicznym jest także, by potencjalny złodziej (po dokonaniu kolizji) zwrócił pojazd do garażu właściciela i zamknął go na kluczyk (co z kluczykiem?), ani też, by ewentualna nieustalona osoba podwożąca nietrzeźwego oskarżonego do domu (a więc zapewne jego znajoma i przychylna Z. N.) i kierująca pojazdem oskarżonego w chwili popełnienia wykroczenia, nie ujawniła swoich danych - w sytuacji sprawy karnej prowadzonej przeciwko właścicielowi auta o poważne przestępstwo.

Brak jest także podstaw, by twierdzić, że zeznający w sprawie funkcjonariusze policji kłamali. Ich zeznania dotyczące poszukiwań oskarżonego w miejscu jego zamieszkania i ujawnienie zamkniętego pojazdu O. (...) w przymkniętym garażu na posesji oskarżonego, ruchy zauważone na terenie posesji oskarżonego oraz nagle ujawnienie jego samego, są konsekwentne i wzajemnie ze sobą korespondujące. Słusznie zatem sąd rejonowy dał wiarę tym zeznaniom, podobnie, jak całemu zgromadzonemu w sprawie osobowemu materiałowi dowodowemu.

To na tak ustalony stan faktyczny nałożyły się następnie okoliczności poszukiwania i ujawnienia Z. N.. Jeden z funkcjonariuszy policji nie miał wątpliwości, że kiedy poszukiwali oskarżonego w jego domu – który miał zamknięte drzwi, ktoś wyskoczył w domu przez balkon i uciekł w pola. Dalej ustalono, że w toku poszukiwań oskarżony nagle pojawił się na jezdni w miejscu, gdzie obok drogi poza domami są krzaki i pola i które to miejsce (fragment jezdni) było wcześniej kontrolowane przez policjantów z wynikiem negatywnym. Nie przekonuje wersja oskarżonego o jego potrzebie kontemplacji w koło wiatraku. Jedynym wytłumaczeniem swojego pobytu, podanym przez Z. N. w momencie jego ujawnienia była wersja, zgodnie z którą: obudził się (w domu) i poszedł na spacer, a potem siedział sobie przy drodze pod wiatrakami, bo „wolno mu spacerować”. Choć spacerować wolno każdemu, to doświadczenie życiowe wskazuje, że osoby mocno nietrzeźwe raczej nie mają zwyczaju wykonywania wysiłku fizycznego, w tym spacerowania, a raczej spania.

Sam oskarżony nie wskazał także danych żadnego potencjalnego kierowcy, który mógłby chcieć odwieźć go pijanego z warsztatu do domu, a potem zaparkować w jego garażu.

Sąd okręgowy miał na uwadze, że sprawa związana ze spowodowaniem kolizji drogowej w udziale pojazdu Z. N. zakończyła się uniewinnieniem w/w od popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 (czy 2) k.w. Zważyć jednak należy, że sąd orzekający w sprawie o wykroczenie nie dysponował tak pełnym materiałem dowodowym, jak Sąd Rejonowy w sprawie VI K 29/14, w szczególności znana mu była jedynie podstawowa opinia osmologiczna wykluczająca pozostawienie śladów osmologicznych w pojeździe O. (...) przez oskarżonego, a nie znana mu była opinia uzupełniająca biegłego osmologa, odnosząca się do prawidłowości zabezpieczenia materiału na miejscu zdarzenia i uwag związanych z możliwością zanieczyszczenia tego materiału – wydana po przesłuchaniu osób zabierających materiał dowody na

miejscu odnalezienia pojazdu, na okoliczność zabezpieczania tego materiału i po przeanalizowaniu kwestii używania pojazdu spornego dnia przez Z. N., co najmniej w godzinach rannych oraz o znaczeniu wniosku końcowego opinii pisemnej „brak jednoznacznego wskazania”. Co więcej w momencie orzekania w sprawie wykroczeniowej sądowi temu znana była okoliczność o zabezpieczeniu na miejscu zdarzenia śladów biologicznych, a jednocześnie informacja, iż brak jest jeszcze wyników badania tych śladów, a mimo to wyrokował.

Sąd Okręgowy zważył, iż w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy ustalił możliwe zanieczyszczenie śladów osmologicznych pobranych z O. oraz to, że nie jest możliwym, by w pojeździe, którym oskarżony kierował rano w dniu 29 listopada 2013 roku i zwykle jeździł (co Z. N. sam przyznał) w ogóle nie ujawniono jego śladów zapachowych. Brak ich ujawnienia dodatkowo potwierdzał w tej sytuacji, że wyniki opinii osmologicznej są niejednoznaczne i same w sobie ostatecznie ani nie potwierdzają kierowania pojazdem przez oskarżonego około godziny 17.20 w dniu 29 listopada 2013 roku, ani go nie wykluczają.

Sąd Okręgowy ocenia przy tym, że w sprawie zachowano szczególną staranność i wnikliwość przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów, jaka winna mieć miejsce w sytuacji, gdy rozpatrywane zdarzenie wiąże się z dowodami o charakterze pośrednim. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dokonana przez sąd rejonowy ocena zgromadzonych dowodów, poprzedzona została bardzo dogłębnym i konsekwentnym poszukiwaniem dowodów, a logika w rozumowaniu prowadzącym do postawionych wniosków końcowych jest przekonująca.

Reasumując: zważywszy na powyższe, jeszcze raz podkreślić należy, iż nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, albowiem przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie wszystkie zebrane w sprawie dowody, które wnikliwie i starannie rozważył zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k.), a w sporządzonym uzasadnieniu wyroku przedstawił w sposób przekonujący, argumenty na poparcie swego stanowiska. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Swobodna ocena dowodów nakazuje bowiem, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 8.04.1997 r., IV KKN 58/97 – Prok. i Pr. 1998/217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi.

Wymierzona oskarżonemu kara i środki karne należyście uwzględniają okoliczności łagodzące i obciążające, rzutujące na ich wymiar oraz stanowią właściwą reakcję sądu, adekwatną do okoliczności sprawy i stopnia zawinienia sprawy. Z pewnością także wymierzonej kary pozbawienia wolności w dolnych granicach zagrożenia (7 miesięcy kary pozbawienia wolności), bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, nie sposób jest uznać za rażąco surową, gdy zważy się na uprzednią karalność Z. N. oraz okoliczności przedmiotowego zdarzenia.

Wniesiona apelacja uzasadniała natomiast dokonanie z urzędu uzupełnienia kwalifikacji prawno-karnej skazania Z. N.. Jeśli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, co do zasady należy stosować ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest ona względniejsza dla sprawcy. Niewątpliwie, z uwagi na nowe zasady wymiaru obligatoryjnych środków karnych (zakazu prowadzenia pojazdów i świadczenia pieniężnego), w związku z popełnieniem czynu, o jakim mowa w art. 178 a § 4 k.k., względniejszym dla oskarżonego jest Kodeks karny obowiązujący w dacie popełnienia przestępstwa (tj. na datę 29 listopada 2013 roku). Kwestia względności w/w ustawy jest w ocenie Sądu Okręgowego oczywista i nie wymaga szczegółowych rozważań. Zauważył to również sąd rejonowy, co można wywnioskować z powołania art. 4 § 1 k.k. w podstawie prawnej wymierzonych środków karnych: zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i świadczenia pieniężnego (punkt 2 i 3 wyroku). Mylnie jednak powołano ów przepis właśnie w podstawie prawnej w/w środków karnych, co mogłoby sugerować, że w zakresie pozostałych rozstrzygnięć zawartych w wyroku, zastosowanie miała już inna ustawa. Tymczasem zastosowanie ustawy obowiązującej w dacie popełnienia czynu dotyczy całości wydanego orzeczenia, a co za tym idzie właściwym jest powołanie tegoż przepisu w podstawie prawnej skazania

sprawcy (a nie przy podstawach prawnych wymierzenia konkretnych kar i środków karnych). Sąd Okręgowy dał temu wyraz, zmieniając z urzędu (art. 455 k.p.k.) kwalifikację prawną skazania Z. N. i uzupełniając ją o przepis art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed datą 18 maja 2015 roku, a w konsekwencji eliminując przepis art. 4 § 1 k.k. w punktów 2 i 3 wyroku.

W tym także miejscu, dodatkowo należy podnieść, iż wielokrotne informacje uzyskiwane od PCK w W. – także bezpośrednio przed datą wydania orzeczenia II -instancyjnego, potwierdzają, iż Z. N. nie uiścił świadczenia pieniężnego nałożonego nań w sprawie Sądu Rejonowego w Radomsku sygn. VI K 645/10, co powodowało, że w sprawie tej nie nastąpiło zatarcie skazania.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej orzeczenia uznając, że apelacja oskarżonego nie została uwzględniona, a jego sytuacja materialna pozwala, by poniósł całość tychże kosztów.